KURJER WARSZAWSKI.

D. 2. Grudnia.— Rok 1849. Niedziela. № 319. Jutro, Śgo Franciszka Xawerego.

Wczoraj, jako w 24tą rocznicę zgonu Wiekopomnej i błogosławionej pamięci N. CESARZA i KRÓLA ALEXANDRA I, odprawione zostało tak w Katedrze Prawosławnej N. TRÓJCY, jakoteż i w Kaplicy Prawosławnej Zamku, Nabożeństwo żałobne; w Katedrze celebrował Najprzewielebniejszy *Arsenjusz* Arcy-Biskup Warszawski i Nowogeorgiewski. JO. Xżę NAMIESTNIK Królestwa, i inne znakomite osoby, znajdowały się na Nabożeństwie.

W Archi-Dyecezji Warszawskiej, zostali Proboszczami: JX. Ignacy *Tyszka*, w Zdżarach; JX. Ign: *Braulański*, w Cieļądzi; a JX. Ignacy *Zwoliński*, w Grzegorzewie.

JX. Wojciech *Jardel*, został Proboszczem w *Karzowie*, w Dyecezji Sandomierskiej.

W Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, zostali Proboszczami: JX. Augustyn *Panaszkiewicz*, w Wilamowie; JX. Bartłomiej *Kieszczyński*, w Gorzkowicach, i JX. Pacyfik *Wodziwodzki*, w Kamionaczu.

W Dyecezji Kielecko-Krakowskiej, zostali Proboszczami: JX. Teofil *Kossowski*, w Szczaworyżu; a JX. Łukasz *Nowakowski*, w Cudzynowicach.

JW. Jenerał Inżenjerów *Dehn*, Inspektor Inżenjerów, wyjechał do Petersburga.

Antoni Onufry *Skiwiński*, Aplikant Magistratu M. Warszawy, opatrzony ŚS. SAKRAMENTAMI, onegdaj zszedł z tego świata, mając lat 21. Pogrążeni w głębokim smutku Rodzice po stracie jedynego Syna, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na przeniesienie zwłok, z domu własnego Nro 233, na *Pradze*, do Kościoła *Pragskiego*, dziś o godz: 4tej po połud:; z którego w dniu jutrzejszym, po odbytem rannem Nabożeństwie, zwłoki te przeprowadzone zostaną na smętarz parafjalny, za rogatki Moskiewskie, o godzinie 3ej po południu.

Wilhelmina z Spaethów *Kuhnke*, Wdowa po Kupcu i Obywatelu, po krótkiej chorobie, w wieku lat 64, onegdaj rozstała się z tym światem. Stroskane Dzieci i Wnuki, wraz z Familją, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację Jej zwłok, z domu N° 443 przy ul: Krak: Przedm:, jutro o godz: 3ej po połud:, na smętarz Ewag:-Augsburgski odbyć się mającą.

Exportacja zwłok ś. p. Franciszka Xaw: *Łoś*, Zecera sztuki Typograficznej, zmarłego w wieku lat 24, odbędzie się dziś (w wilię imienin), o godz: 2ej po południu, z Kościoła Śgo JANA, na smętarz Powązkowski.

W tych dniach weszło pod tłocznię drukarską P. Józefa *Unger*, pismo jedno-zeszytowe z nadpisem: *Szkice Kaukazu*, przez J. *Dobrskiego*. Osnową pisma, którego objętość wynosić będzie około 20 arkuszy ścisłego druku, są pełne zajmujących szczegółów szkice, na tle *kaukazkiej* miejscowości wierszem i prozą skreślone; celem zaś onego, obznajmienie czytelnika z charakterem, zwyczajami i obyczajami Górali kaukazkich, ich religją, sposobem życia, prowadzeniem wojny, i wielu innemi przedmiotami dotyczącemi tego kraju. Przedpłatę na powyższe pismo w ilości zł. 6 gr. 20, przyjmują, Księgarnie: PP. *Natansona*, *Glücksberga*, *Klukowskiego*, *Friedlejna*, *Sennewalda*, *Merzbacha* i *Orgelbranda*, oraz w Składzie materjałów pismiennych P. *Zalewskiego*, w mieszkaniu Autora pod Nr 468/9 przy ulicy Senatorskiej, nadto osoby w Warszawie i na prowincji na ten cel uproszone. Powyższe pismo opuści prasę najpoźniej w połowie Stycznia 1850.

Dziś, kiedy ogłaszamy często muzyki na cześć BOŻĄ w różnych Świątyniach tutejszych wykonywane, ciekawem będzie może nazwisko Organisty z początków XVIIgo stulecia. Był nim Adam *Mosiężkowski*, który z nadzwyczajnym talentem i sztuką, (pisze Kacper *Cichocki*, Autor z 1615 roku), grywał na Organach Kościoła Śgo PIOTRA w *Sandomierzu*, pierwszych, które w okolicach rzeczonych zaprowadzono.

Liczni wielbiciele *Szopena*, z przyjemnością dowiedzą się, że życiorys tego słynnego Artysty, ręką utalentowaną skreślony, umieszczony będzie wraz z jego wizerunkiem, w jednym z najbliższych zeszytów, *Życiorysów znakomitych ludzi*, wydawanych nakładem Księgarza J. *Bernsteina*.

Za *chustkę damską dużą*, dają zł. 7; za *mniejszą* do nosa, haftowaną, zł. 6. Ostateczny termin do 6go Grudnia; w razie niepostąpienia kwot wyższych, chustki zostaną wręczone licytantom, a dochód obrócony, jak to poprzednio wskazano, na korzyść Starców w *Górze Kalwarji*.

W r.z., jak wiadomo, kolej żelazna *Warszawsko-Wiedeńska*, przez otwarcie części onejże między *Ząbkowicami* a *Granicą*, otworzoną została w całej rozciągłości, wynoszącej, z odnogą *Łowicką*, mil 43½.— Z końcem r. 1848, tabor drogowy składał się, z parochodów z tenderami 35; powozów osobowych 4ro-kołowych 40; takichże 6cio-kołowych 47; brankardów, platform, etc., 4ro-kołowych 116; 6cio-kołowych 196.— Wyprawiono w r. z. w ogóle pociągów zwyczajnych 1014, nadzwyczajnych 171, razem 1185, i tyleż pociągów wróciło; czyli ogółem kursowało na drodze pociągów 2370. Ogółem pociągi przebiegły mil 68,883; nadto same parochody przebiegły jeszcze mil 2034. Parochody więc ubiegły mil 70,917, a powozy w ciągu roku ogółem mil 733,387. W jednym pociągu średnio był 1 parochód, a 16 powozów i wagonów. Niektóre powozy ubiegły w ciągu roku, więcej jak 4000 mil; z parochodów, naj-

większą liczbę mil ubiegły parochody z fabryk ang:; pomiędzy temi, Nr 8 *Orzeł*, blisko mil 5000; a Nr 9ty *Skierniewice*, mil 4950. Przewieziono w ciągu roku 364,741 osób; 899,544 centnarów ciężaru, 478 pojazdów. W jednym pociągu średnio na różne odległości, było: 166 osób, 408 cent: ciężaru. Dochód od osób, uczynił rsr. 223,520 k. 22; od tłomoków, rsr. 11,985 k. 42; od powozów, rsr. 4,944 k. 70; od zwierząt, rsr. 1,825 k. 48; od ciężarów, (899,544 cent:), rsr. 96,020 k. 93; składowe i dzierżawa lokalów, rsr. 2,222 k. 32; czyli w ogóle, rsr. 340,517 k. 7. Wydatki exploatacyjne, na utrzymanie drogi, stacji i budynków, machiny i warsztaty, utrzymanie powozów, płace etatowe służby, etc., w ogóle rs. 306,000. Czysty dochód rs. 34,519.

Wiadomo jak upowszechnione są wszędzie brylanty i jaką wartość stanowią. Zdawałoby się zatem, że kopalnie tychże, powinny by być najkorzystniejsze, ze wszystkich. Tymczasem z porównań statystycznych kopalń *dyamentów* w Brazylji, w której pierwsze te bogactwo odkryto w r. 1728, okazuje się, iż od daty objęcia kopalni tej w wyłączne posiadanie rządu, to jest od r. 1730 do 1822, dyamenty przyniosły 6,213,343,916 rejs, czyli złp. 62,136,000, co wyniesie w przecięciu 668,100 złp. rocznego dochodu. Porównywając przeto wartość tę, z wartością płodów otrzymywanych w innych krajach, i to jeszcze najniższego gatunku, jak np. chociażby tylko kamienia wapiennego w *Rüdersdorff*, pomiędzy *Berlinem* a *Fürstenwaldem*, przynoszącym rocznie materjału tego w wartości 140,000 talarów pruskich, czyli 840,000 złp.; przekonamy się, że *Brazylijskie* skarby, nie są tak *brylantowe*, jakby na pozór sądzić należało. Tym czasem dajmy tylko komu do wyboru dwie kopalnie, jedną *dyamentów*, a drugą *wapienną*, każdy bezwątpienia ani myśląc chwyci za drugą. Okazuje się zatem, iż nie rodzaj płodu, ale ilość jego stanowi bogactwo, i że wszędzie są kopalnie złota i drogich kamieni, tylko trzeba umieć z nich korzystać.

Aby się przekonać, jak też wielki wpływ ukształcenie umysłu i nauki, wywierają na wewnętrzne usposobienie i moralność człowieka, dosyć będzie rzucić okiem na sprawozdanie Sądownictwa kryminalnego we Francji od 1845 do 1847 rok. Z liczby bowiem zawyrokowanych, była zawsze większa połowa, gdyż 52 na 100 takich, którzy nie umieli ani czytać ani pisać; *jedna trzecia* część takich, którzy bardzo słabo czytali, a jeszcze gorzej pisali; *trzech* na stu takich, którzy odebrali nieco wyższe ukształcenie; a tylko *dwóch*, którzy ukończyli kompletną edukację. Z liczby 7309 osądzonych na galery, większa połowa, bo 4331 nieumiejących czytać i pisać; inni mniej więcej różnie wykształceni, a trzech tylko z zupełną edukacją. Podobny stosunek spostrzegać się także daje i w sprawozdaniach Sądów poprawczych.

Znana u nas i z takiem powodzeniem grywana komedja *Doktor Medycyny*, napisana przez J. *Korzeniowskiego*, przedstawioną była w *Bochni* w dniu 17 Listopada, podczas danego na dochód rannych wojowników z pułku Barona *Haynau*, przedstawienia. Komedja ta graną była w języku polskim, a druga również znana u nas: *Po północy*, w języku niemieckim. W tymże celu mają tam być przedstawienia w dniu 1 i 15 Grudnia.

Idąc za przykładem W. Mathiasa *Rosen*, *** złożył wczoraj w Redakcji *Kurjera* na tenże sam cel, to jest na ubranie dla biednych Starozakonnych, złp. *500*.

Dwie Damy rozbierając między sobą rzecz o *okryciach* (pardessus), zdecydowały jednomyślnie, że *pięć* sztuk takiej odzieży, jest *nieodbicie* potrzebnych dla każdej kobiety. Aż *pięć!* krzyknie znowu zapewne nasz korrespondent X. Y. Z. wyczytawszy to co wyżej. »Tak *pięć*, i mniej być niemoże," odpowiedzą mu owe Damy, tak jak i nam odpowiedziały, kiedy się nam przypadkowo wyśliznął podobny wykrzyknik. 1mo, potrzebną jest salopa jedwabna dobrze wywatowana do podróży i zwyczajnego wychodzenia; 2do, mantolet z atłasu czarnego z ozdobami pasamoniczemi na rano; 3tio, przykrycie z axamitu lub cięźkiej jakiej materji, obszyte sobolami, nurkami, lub innem jakiem wykwintnem futrem, na mrozy; 4to, takież przykrycie z axamitu kolorowego, *koronkami czarnemi* (znowu *koronki*, cóż robić *bez nich ani ruszyć*) na wizyty; 5to, futerko do powozu na wieczór przy wyjściu z teatru, resursy, balu etc. *Nb.* niewchodzą w ten ścisły rachunek *kacafajki*, kaftany przykominkowe, i t. p., dla odmiany!

Przegrane w zakład przez B. S. zł. 2, złożono w Redakcji *Kurjera* dla ubogich pod opieką War: Tow: Dobroczynności zostających.— Złożono także od K. P. K. dla Warsz: Tow: Dobroczynności zł. 10, z przeznaczeniem na drzewo dla ubogich.

W *gazetach angielskich*, napotykamy ciekawą wiadomość dla zacnych Gospodyń naszych. Jeden z Agronomów albjońskich twierdzi, że z długich jaj kurzych rodzą się *koguty*, a z tych co mają kształt więcej okrągły, *kokosze*.

Gdy użycie *mączki gipsowej* na nawóz coraz się bardziej w kraju naszym upowszechnia, dla ułatwienia przeto Obywatelom Gubernji *Płockiej* i *Augustowskiej*, możności nabycia takowej, Zakłady Piotra *Steinkeller*, urządziły *Skład mączki gipsowej*, w spichrzu nad *Narwią*, o 5 mil powyżej *Pułtuska* położonym, *Białym* zwanym, do dóbr *Szczawin*, JW. Józefa *Glinki* własnych, należącym, gdzie takowej po cenach stałych dostać będzie można. Obywatele którzyby na przyszłą wiosnę, znaczniejsze partje zamówić chcieli, raczą się z żądaniami swemi zgłosić do JW. Józefa *Glinki*, przez Pułtusk, Sieluń, w *Szczawinie*, który w troskliwości o postęp rolnictwa krajowego, pośrednictwo swe w tym przedmiocie ofiarować raczył.

Podobne jak u nas, dochodzą także wiadomości i z *Francji*, co do śmiałości i zuchwalstwa wilków. Nie zbyt dawno bowiem w Departamencie *Wyższej-Saony*,

trzy wilki czepiwszy się młodego człowieka jadącego konno, już go ściągnęły z konia, i byłyby zapewne rozszarpały zupełnie, gdyby na krzyk jego nie zbiegli się ludzie i nieodpędzili tychże. Znana jest powszechnie zręczność wilka w rzucaniu się na konnego jeźdzca. W naszych okolicach wydarzył się także podobny przypadek na polowaniu. Kiedy bowiem śnieg się ściele, i mieszkańcy miasta wróżą sobie *sannę*, wtedy mieszkańcy wiejscy, a nadewszystko amatorowie myślistwa, z radością oczekują *ponowy;* a gdy po usłaniu się białego kobierca, zaczynamy bawić się w *kulig*, wtedy oni z ochotą przystępują do *łowów*. Piękna bo też to jest chwila tych przygotowań myśliwskich, czy to z krzyczącą obławą, czy śpiewającemi na różny ton ogarami, czy nakoniec z wysmukłemi i dosyć upowszechnionemi u nas chartami. Na jednym więc z takich polowań, z pierwszą zaraz ponową, robiono obławę na *wilki*, a w jaki sposób opisano nam takową, w taki też podajemy dosłownie: »Kiedyśmy już stanęli pod lasem, gdzie poprzednio objechano *wilki*, rozstawiłem obławę i strzelców, a po nad krzakami wyciągnąłem linję z dojeżdżaczów, trzymających na sforach charty, aby w razie wynoszenia się wilka w pole, można go uszczwać. Pomiędzy temi psami, był jeden chart *Dogoń*, który już nie raz pojedynczo borykał się z wilczyskiem, i zawsze prawie z tryumfem wychodził. Jakoż zaledwie obława ruszyła, aż tu jeden z nich, odosobniony zapewne z gromady, wyjrzał z lasu, i chyłkiem pomiędzy krzakami zmierzał ku polu. Ja sam zostawszy przy dojeżdżaczach, spostrzegłem go pierwszy, a dawszy im znak, przyczailiśmy się nieco na koniach, oczekując na zupełne wyjście jego z lasu. Nie zadługo też ujrzeliśmy go na gołem polu, a na dane hasło. *huź*, *huź*, spuściliśmy sfory. *Dogoń* jak zawsze tak i tym razem wysunął się naprzód przed innemi psami, a że wilk widział iż nieżartem go napiera, przysporzył więc biegu, i to spowodowało, że o jaką staję oddalili się od psów pozostałych. Widząc to wilczysko, stawił mu czoło, i niebawem ujęli się jakby dwaj chłopi za bary. *Wilk* rozpoczął atak od uchwycenia *Dogonia* za gardło, ale obróża z ostremi kolcami, w którą tenże się uzbroił, w niesmak mu widać poszła, bo wykrzywił pysk jakby dla splunięcia, a tym czasem *Dogoń* ujął go za kark. Gdy się to działo, reszta psów nadbiegła i rzuciła się na zdobycz, każdy jak pijawka czepiając się, gdzie tylko wolny był przystęp. W tejże też chwili nadjechał niebawem jeden z najlepszych moich dojeżdżaczów, zręczny młody chłopak, około dwudziestu lat mieć mogący. Ubrany był w burkę, na kształt tych, jakie zwykle noszą ukraińcy, i w długi ręcznik w guście włóczkowego, którym obwiązawszy kołnierz tejże burki, skręcił go w węzeł i oba końce spuścił od niechcenia. Ale zaledwie osadził konia, i chciał się zabrać do operacji około potężnego wilczyska, kiedy tenże jednym susem, wymknąwszy się psom, skoczył na jeźdzca siedzącego jeszcze na koniu i chwycił się tegoż. Objąwszy go więc otulonego w burkę, przedniemi łapami, a pyskiem chwyciwszy za węzeł włóczkowego ręcznika, tak go silnie ukochał, że ten nie mógł nawet wydobyć ręki z pod burki. Koń jakby szalony skoczył w lewo i prawo, ale jeździec dosiedział, i wilk się dotrzymał, bo widać że już nie raz do czynienia miał z końmi. Wszystko to było dziełem jednej chwili, a lubo najpierwszy, i tuż prawie za wydarzeniem się tej strasznej sceny przybyłem na miejsce, nie mogłem jednak, ani użyć fuzji którą miałem na sobie, bojąc się miasto *wilka*, sprzątnąć dojeżdżacza; ani kordelasa, bo koń mój młody spinał się i parskał, nie śmiejąc w żaden sposób zbliżyć się do wilka. Ten sam wypadek był i z koniem jeźdzca, który zniecierpliwiony, stanął wreszcie dęba, a zdzierany cuglami, które wilk naciskał obejmując jeźdzca, byłby się niezawodnie na wznak z niemi przewrócił, gdyby w tymże momencie, sforsowane *wilczysko*, ulegając sile całej zgrai psów, ściągających go z konia od samego początku wskoczenia na jeźdzca, nie musiał ustąpić i upaść na ziemię. Tu dopiero *Dogoń* pokazał co umie, bo uchwyciwszy go silnie za gardziel, nie prędzej popuścił, dopóki oswobodzony z wilczych łap jeździec, nie zeskoczył z konia, i pchnięciem kordelasa aż po samą rękojeść, nie zadał mu ostatniego ciosu. Na tem więc tylko, raczej wypadku, aniżeli nieszczęściu, ograniczyło się nasze polowanie, którego łupem, było w dniu owym czterech dobrych wilków, i tyluż lisów.

Skład nót muzycznych Gust: *Sennewalda*, odebrał następujące nowości: *Liszta*: Śpiewy *Bethovena*, ułożone na fortep:, zł. 6; *Küffnera*: Siedm Arji ulubionych z opery *Haydée*, na flet bez towarzyszenia, zł. 1½; *Mendelssohna* i *Moschelesa*: Duet na dwa fortepjany, z Precjozy, *Webera*, dz: 87, zł. 14; *Spohra*: Czwarty podwójny kwartet, na 4ro skrzypiec, dwie wiolonczele i dwie altówki, dz: 136, zł. 21; *Thalberga* i *Beriota*: Wielki Duet z motywów Semiramidy *Rossyniego*, na fortepjan (solo), dz: 54, zł. 5; *Willmersa*: Nocturne, dz: 62, na fortep:, zł. 2; *Tegoż*: Marsz weselny z *Szekspira* »Sen podczas letniej nocy," zł. 4; tudzież najnowsze Kompozycje Wilhelma *Kuche* i A. *Miolan*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 2 k. 31, pszenicy rs. 3 k. 78, jęczmienia rs. 2 k. 16, owsa rs. 1 k. 55, siana furę jedno-konną od rs. 3 k. 60, do rs. 5 k. 40, siana furę paro-konną od rs. 6 k. 30 do rs. 8 k. 40, słomy furę zwyczajną od rs. 1 k. 45 do rs. 2 k. 15, kartofli korzec rs. 1 kop. 1½, okowity garniec kop. 84½, szumówki garniec kop. 50½.

Z dniem 1 b. m. wyszedł *Bouquet de mélodies pour le piano Nr 4*, obejmujący wyjątki z opery *Lucia di Lammermoor*, przez *Donizettego;* cena exemplarza zł. 3. Nakład, Składu nót muzycznych J. *Bernstejna*, przy ulicy Miodowej, wprost Kościoła XX. Kapucynów.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Dramie *Marja-Joanna*, Pani *Halpert* 9-kroć, Pani *Komo-*

rowska 2-kroć, Pan *Komorowski* 3-kroć, oraz Pan *Jasiński.*

(Ar. n.) Wdzięczność jest najszlachetniejszą serca ludzkiego pobudką, a dla serc czułych najprzyjemniejszem zadowoleniem. Tem tak sprawiedliwem uczuciem przejęta Familja cała JW. Marjanny *Dorff*, Sędziny Pokoju Ptu Tykocińskiego, Tobie W. Józefie *Wojciechowski*, Magistrze Medycyny i Chirurgji, a dziś wolnopraktykujący w m. *Łomży* Guber: Augustowskiej, za przywrócenie od lat kilku utraconego tejże JW. Marjannie *Dorff* wzroku, hołd należnego podziękowania i szczerej wdzięczności składa. Niech to nieobraża Szanowny i uczony Mężu! twej skromnej delikatności, że tu w kilku wyrazach skreślając stan rzeczy, wyjawię razem twą praktykę, że tak powiem cudowną, a cechującą twą niezaprzeczoną pod tym względem zdolność i najwyższe usposobienie. JW. Marjanna *Dorff* przeszło lat 70 wieku licząca, w skutku katarakty białej a może i dość dużo podeszłego wieku, przed 6cio-laty zaniewidziała na oko prawe, w roku zaś bieżącym na wiosnę ociemniała i na drugie oko. Trafna i zręczna operacja W. *Wojciechowskiego*, przywróciła wzrok oka prawego, a trafniejsza jeszcze, bo nawet niepraktykowana sztuka jego z okiem lewem, jako świeżo i jeszcze przed kilkoma miesiącami ociemnionem, dokazała tego, że pacyentka kompletnie uszczęśliwioną została, przez przejrzenie w tych dniach i na drugie zupełnie ociemnione jej oko. Najwyższa wdzięczność nasza, na zawsze w sercach naszych dla ciebie pozostanie; boś Ty jej dał życie nowe, boś ty strapioną familję nieocenionem szczęściem, straconą już, a teraz na powrót odzyskaną spokojnością i kompletnem zadowoleniem obdarzył.— ***

Lwów 20go Listop:. — Kilka dni temu upływa, jak nowo-mianowany i przez Ojca Śgo konfirmowany, Najprzewielebniejszy Łukasz *Baraniecki*, zajął Arcy-Biskupią rezydencję. Stosując się przeto do starodawnego przodków zwyczaju, cały wydział miejski zebrał się u dostojnego Arcy-Pasterza, dla powitania Go z *chlebem* i *solą*. Przełożony wydziału miejskiego P. *Höpflingen-Bergendorf*, oraz Obywatel P. *Boczkowski*, mieli stosowne przemowy, na które Najprzewielebniejszy Arcy-Biskup, odpowiedział z uczuciem podzięki.

Doszła nas wiadomość o zgonie Stefana Rogali *Lewickiego*, Emeryta, b. C. K. Radcy Sądu Szlacheckiego, a zmarłego w wieku lat 70 we *Lwowie*.

Cholera jak wszędzie tak i w *Galicji*, dzięki Niebu ustaje. Przeszła ona prawie wszystkie tamże cyrkuły, oraz i okręg *Krakowski;* a z wiadomości numerycznych okazuje się, iż od miesiąca Maja r. b. dotknąwszy 785 miejsc, czyli punktów, z ludnością przeszło miljona mieszkańców, raziła 31,984 osób, z których 17,459 ocalało, 13,847 umarło, a 678 pozostało jeszcze w kuracji. W samym *Lwowie,* więcej jak od miesiąca nie pojawia się wcale.

Anglja. — Lord Major otrzymał petycję, w której proszą go, by się zajął urządzeniem tanich mieszkań dla robotników; ten najwyższy urzędnik miejski rozpoczął natychmiast kroki stosowne. — Dzienniki donoszą, że Ajent wielkiego mocarstwa, stara się na giełdzie zaciągnąć pożyczkę.— W *Boliwji* o 7 dni drogi od miasta *Lopaz* w górach *Andes*, odkryto kopalnie złota bardzo obfite, w których już zajmowało się 3000 ludzi przy odejściu wiadomości. — Hrabia Kazimierz *Bathyany*, obecnie bawiący w *Turcji*, myśli zamieszkać w *Anglji.*

Austrja. Wiedeń 27go Listop:. — Żądania Ministra skarbu sprawiły, że armja zmniejszoną będzie o 80,000 ludzi; pułki włoskie i węgierskie zatrzymują po 4ry bataljony, pułki innych prowincji zmniejszają się z 6ciu bataljonów na 4ry, czwarte bataljony zmniejszone będą o 60 ludzi na kompanji. — Feldmarszałek Hrabia *Nugent* został mianowany jeneralnym Inspektorem twierdz. — Tutejsza rada gabinetowa podobno się rozwiąże; wkrótce też spodziewają się nowego dekretu gminowego; Feldzeug: *v. Haynau*, ogłosił, że wszystkie indywidua, które stawiły się na jego wezwanie dobrowolnie od 1 Wrześ:, ulegają teraz śledztwu z wolności, jeżeli na nich nie ciąży jakie wielkie przewinienie; nie wolno im jednak opuszczać miejsca śledztwa bez pozwolenia sądu.—Skazani przez sąd wojenny w *Temeswarze* na powieszenie: Kanonik *Roka* i kuśnierz *Lang*, zostali ułaskawieni na lat 20 uwięzienia.— W nowych korpusach urządzoną będzie służba zdrowia osobna.— Z *Preszburga* przybyło tu 5 pak srebra i złota, należących do *Görgeya*, a które zachowane były w tamecznej kassie oszczędności; ogół summy wynosi 32,340 złr.— Na miejsce Szambelanów, mianowano 14 Adjutantów przy Cesarzu. — Cesarz wrócił tu dziś z *Linz;* przyjęcie było świetne, gwardja nar: występowała; w dniu 24 z. m. wieczorem Cesarz znajdował się w teatrze, po czem dano serenadę i pochód z pochodniami; Cesarz zwiedził rozmaite instytuta publiczne, i udzielał audjencje prywatne.— W *Peszcie* w ostatnich czasach spekulanci jeszcze skupowali banknoty *Kossutowskie* po 15 za sto.— Cesarz objawił swe zadowolenie Admirałowi *Dahleorup*, za usługi w ostatniej wojnie przez marynarkę oddane.— W *Węgrzech* ustanowiono mnóstwo kommissji, dla równego i odpowiedniego majątkom, rozłożenia podatków.— W *Medyolanie* za srebro płacą po 21 ażjo; rząd wszelkiemi środkami stara się zapobiedz temu podrożeniu drogich metali.— Spodziewają się tu nowych przesyłek srebra i złota z *Węgier*, dla pokrycia ubytku przez wysłanie z tąd do *Tryestu* i *Włoch* brzęczącej monety.— Obliczono, że majątek prywatny rodziny Cesarskiej, ledwo 8 miljo: złr. wynosi, nie zaś 200 miljonów, jak dowodziły niektóre dzienniki.—Dzienniki wezwano do złożenia w ciągu dni 30 kaucji prawem przepisanych.—Minister wojny nakazał skupowanie remonty dla pułków jazdy lekkiej.— Nowo-otwarty most łańcuchowy, tak jest zwie-

dzany, że dochód dzienny z opłaty przynosi 1500 złr. — Na kolei północnej, niedaleko *Hradiszu*, pękła w połowie miesiąca Listopada oś u rezerwoaru z węglami, przez co kilka wagonów zostało zgruchotanych, a sama kolej nieco uszkodzona.

Danja. — Z okazji 70-letniej rocznicy urodzin Adama *Oechlenschlaegera*, znakomitego Poety duńskiego, dany był w *Kopenhadze* 15 Listopada wielki objad, na którym znajdowali się wszyscy dygnitarze Państwa, ciało dyplomatyczne, Profesorowie Uniwersytetu w Kopenhadze i Akademji Królewskiej, Deputacje z Uniwersytetów szwedzkich i norwegskich, oraz wielka ilość innych osób tak krajowych jako też i zagranicznych. Po toastach poświęconych dla Króla i rodziny jego, wzniesiony został toast za zdrowie Poety. W tymże dniu udzielony mu został od Króla wielki Krzyż orderu *Danebroga*, godność, do której jest przywiązana ranga Ministra i tytuł Excelencji, a która dotąd udzielaną tylko bywała magnatom i wysokim Urzędnikom stanu.

Francja. Paryż 25go Listop:. — Parostatek *Lavoisier*, który przybył z *Tangeru*, doniósł, iż rząd marokański oświadczył, że gotów jest dać francuzkiemu wszelkie zadość-uczynienie. — W *Paryżu* i w całej *Francji* robią przygotowania do wyborów dodatkowych, które z powodu wyroków sądu wersalskiego nastąpić mają; wypadek jest niepewny. — Pan Piotr *Bonaparte* z powodu swych pojedynków i dymisji, nie ma poparcia w prassie jakiego się spodziewał; wszyscy się zgadzają, że dotąd niektórzy członkowie rodziny *Bonapartego*, zaszkodzili bardzo swem postępowaniem własnej sprawie. — Przed kilku dniami wyszło tu dzieło pod tytułem: »Mój dziennik, czyli wypadki od 1815, napisane przez Ludwika Filipa *Orleańskiego*.” Dzieło to napisane jeszcze w r. 1815 przez b. Króla Francji, w ówczas wydrukowane, a dziś wydane zostało. — P. Eug: *Sue* wydał tu powieść pod tytułem: »Tajemnice ludu, albo historja rodziny proletarjuszów przez wieki.” — Policja w *Lugdunie*, odkryła i zaaresztowała bandę łotrów, którzy podstępnym sposobem porobili nader znakomite fundusze. Oszuści ci, chcieli sprowadzić za 1,000,000 fr. węgli kamiennych z *New-Castle*, i za tyleż, zegarków z *Genewy*, aby je sprzedać, ale spekulacja ta nieudała się. — Wyznaczone *premjum* za napisanie rozprawy: »O wpływie bytu materjalnego na moralność ludzi,” rozdzielone zostało przez Akademję umiejętności pomiędzy PP. Felixa *Joubleau* i Edwarda *Mercier*, który drugi raz otrzymuje podobną nagrodę.

Niemcy. — Urzędowy *Anzeiger* Berliński ogłosił prawo wyborcze do Izby ludowej w sejmie niemieckim, oparte na zasadzie konwencji *Pruss*, *Hanoweru* i *Saxonji*, oraz na ustawie z 26go Maja. Na Prussy przypada do wybrania 158 deputowanych do tej Izby i Sejmu. — Stronnictwo Pana *Gagern* z całą siłą myśli popiera zamiary Pruss względem Niemiec. — Otwarcie Izb *Saskich* nie zrobiło dobrego wrażenia.

Prussy. — Proces Pana *Waldeck* rozpocząć się miał w *Berlinie* 28go z. m., i trwać będzie dni cztery przynajmniej: biletów wejścia wydano 250; są zaś tak poszukiwane, że już płacą za nie po 5 frydrychsdorów. — Wojsko *Badeńskie* po zreorganizowaniu, zajmie garnizony w Prussach; miasta już są do tego naznaczone. — W *Poznaniu* rząd rozkazał urzędnikom, by nie należeli do żadnego związku politycznego.

Szwecja. — Słychać, że Xżę Następca Tronu, zaraz po zawarciu związku małżeńskiego z Xiężniczką Wilhelminą *Niderlandzką*, mianowany będzie Wice-Królem *Norwegji*, i osiędzie wraz z żoną w *Christjanji*.

Włochy. — W dniu 20ym z. m. ogłoszony został w *Turynie* dekret rozwiązujący Izby; kolegja wyborcze w *Piemoncie* zwołane są na 9go, a na wyspie *Sardynji* na 13go Grudnia; przyszła zaś Izba na 20go Grudnia. Wydano także proklamację królewską do ludu, wzywającą do spokojności i utrzymania praw. Żadnych zmian w prawie wyborczem lub w statucie nie zaprowadzono. *Turyn* i *Genua* są spokojne. — Z *Neapolu* donoszą o nowych aresztowaniach, zwłaszcza b. deputowanych i Xięży. — W *Palermo* wszedł w wykonanie dekret z r. 1821, zakazujący książek i dzienników przeciwnych religji lub rządowi. — Demagogowie Rzymscy chronią się na territorium Rzplitej *San Marino*. — Król *Sardyński* w swej proklamacji przyrzeka, że święcie zachowa prawa i instytucje dane krajowi przez ojca jego; napomina przytem wyborców do rozwagi.

Rozmaitości. — Na drugi dzień po bitwie pod *Wagram*, *Napoleon* przeglądając wojska, zatrzymał się chwilę przed 7ym pułkiem piechoty, który szczególnem męztwem i walecznością odznaczył się dnia tego, i dziękując dowódzcy bataljonu *Michel'owi*, awansował go przed frontem na dowódzcę tegoż pułku, dodając zarazem, iż tak walecznego oddziału nie może w godniejsze powierzyć ręce, jak w jego. Nowy Pułkownik, zadowolony może nawet więcej pochlebnemi bohatera słowami, jak samym awansem, dziękował mu za ten honor, gdy Cesarz rzekł do niego, aby mu wskazał jednego z Oficerów bataljonu jego, który najwięcej w tym dniu odznaczył się. »N. Panie, odpowiedział tenże, w bataljonie moim, więcej jak jeden Oficer, zasługują....” »Nie o to pytam, odrzekł *Napoleon*, nie dając mu dokończyć, wiem co czynię.” Dowódzca znając żywość Cesarza, odwrócił się do bataljonu, i kazał wystąpić Porucznikowi *Limouzino*. Na tę komendę ukazał się stary Porucznik grenadjerów, nie posiadający wprawdzie powierzchownego ukształcenia, ale słynący ze swej odwagi, i który szczególniej pod *Wagram* dał dowody męztwa. Nie pojmując szczęścia swego, zmierzał prosto ku Cesarzowi, a choć nie lękał się nieprzyjacielskich baterji i gęstych kartaczów, zachwiał się jednak nieco w obec Wodza swojego. *Napoleon* spostrzegłszy to, uśmiechnął się lekko, ale zwycięzony pooranemi bliznami na twarzy i siwemi włosami starego wojaka, spojrzał na niego tym

wzrokiem, który zarazem wyrażał i pochwałę i nagrodę. Potem zwróciwszy się do niego, zapytał: »Wiele lat służysz?” »Od kolebki prawie, mówiąc po żołniersku.” »Ale pytam się ciebie, wiele odbyłeś kampanji?” »Wszystkie, mówiąc po żołniersku: byłem wszędzie tam, gdzie i ty N. Panie: we *Włoszech*, *Niemczech*, *Polsce*, *Prussach*, *Austrji*, i tam, gdzie i teraz jesteśmy razem.” »Sądząc jednak po twoich latach, nie wiele zyskałeś awansów.” »Święta prawda, N. Panie, i tylko prawości mojego dowódzcy winienem, że dotąd nie jestem Sierżantem: powiadają bowiem, jakoby mi brakło tego, co to wymagają od Oficera, to jest, mówiąc po żołniersku... cokolwiek... sprytu: ponieważ jakoś łatwiej przychodzi mi władać szablą, aniżeli piórem.” »Wierzę temu, Panie *Poruczniku*, i dla tego awansuję cię na *Kapitana*.” Po tych słowach, *Napoleon* skręcił konia, i ruszył dalej, a stary wojak, w którego sercu zawrzała od razu i radość i wdzięczność, wybuchnął z zatrzymywanym dotąd zapałem, i nagle głosem potężnym wykrzyknął: *Niech żyje Cesarz!* Na ten okrzyk, odpowiedział chórem cały bataljon, a grzmiące to dziękczynienie, którego echo pogoniło za oddalającym się *Cesarzem*, było najmilszą dla ucha Jego podzięką, i zarazem dowodem aprobacji czynu, jaki jednej chwili był dziełem.— Gazety amerykańskie podają jako fakt niepraktykowany w kronice żeglugi za-atlantyckiej, że cztery okręty niedawno wypłynione z *Liwerpool*, przybyły jednocześnie do *Nowego Yorku*, nie straciwszy się ani na chwilę z oka w ciągu tej długiej podróży. — Z rozkazu Sułtana, obstalowano w *Paryżu* za 1,000,000 franków nowych mebli, przeznaczonych do pałacu Cesarskiego w *Galata*.— Na rzece *Ohio* (w Ameryce), zawieszono most na drutach, długości 1000 stóp.— Ubogi robotnik w *Chester* nazwiskiem *Wynne*, odziedziczył w tych dniach po bracie w *Ameryce* osiadłym, 900,000 złotych.— W *Birmingham* umarł człowiek, skutkiem ukąszenia go przez tygrysa, z którym się drażnił w miejscowej menażerji. — »Czy jeździsz konno?” zapytał ktoś zawojowanego małżonka. »A kiedyżby on mógł jeździć, odpowiedział obecny przyjaciel, kiedy po nim od rana do wieczora jeżdżą.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Burski Tom: Ob: z Piasecznicy nr 1768; Dyski Konst: Oby: z Słowika nr 603; Enhofer Józ: Sztycharz z Wiednia nr 634; Giżycki Melchior Oby: z Łęczycy nr 1822; Jaźwiński Walen: Oby: z Rudzienka nr 476; Jaege Kryst: Komisant Handl: z Wrocławia nr 634; Lewińska Wincentyna Oby: z Poznania nr 1290; Lasocki Józ: Ob: z Kiernozi nr 590; Łącka Zofja Oby: z Krakowa nr 377/s; Maltzan Adolf Baron z Duchnowa nr 1314; Niemojewski Gabryel Oby: z Radoszewic nr 570; Szymanowska Stefanja Ob: z Poznania nr 1290.

DONIESIENIA.

rze Dyrekcji Mennicy licytacja, na dostawę do Mennicy różnych przedmiotów, jako to: Kopyt bydlęcych, Koryt, Niecek, Toporzysk, Szczotek i t. p., stosownie do warunków, które każdego czasu w Biurze Dyrekcji mogą być odczytane. Za pretium fisci do licytacji naznacza się summa rubli 271 k. 16½, a kaucja rubli 27 wynosi. — P. o. Dyrektora, B. *Kołakowski*. Sekr:, *Ginett*.



Podpisany, mam zaszczyt zawiadomić Szan: Publicz:, że posiadam zapas **LATARŃ** od pożaru zabezpieczających, poprawnych, patentowa: i opatrzonych cechą fabryczną S. Walter. Oprócz Latarń patentowanych, znajdują się w fabryce mojej drugiego gatunku Latarnie również ochronne, do świec; oraz Latarnie rewerberowe, tudzież Lampki nocne, oszczędne. Fabryka znajduje się przy ul: Nowolipie pod Nr 2412/13, 4ty dom od pałacu dawniej Mostowskich. — S. Walter.



Ktoby miał do zbycia **DOM** z Ogrodem, nie zbyt wysokiej wartości, na jednej z ulic bliższych środka miasta położony, zechce dać wiadomość pod Numer 2352 przy ulicy Jasnej, w mieszkaniu od frontu.

W przechodzie z ulicy Przechodniej do Banku, zgubiony został DOWÓD Banku Polskiego na Obligację Udziałową, z pożyczki 42-miljonowej, na Złp. 300, Serja 746 Nr 37,256, na rzecz J. Magiera wystawiony, i blanko incedowany, oraz w gotowiźnie Rsr. 70. Uprasza się łaskawego Znalazcę, aby za przyzwoitą nagrodą, takowy oddać raczył, do handlu Win przy ulicy Przechodniej pod Nr 950 *a*.

W dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. o godzinie 10 z rana, w Warszawie przy ul: Miodowej pod Nr 495, KSIĘGARNIA z rozmaitych dzieł w językach polskim i francuzkim wydanych, złożona; oraz Szafy i inne Ruchomości, w drodze exekucji Sądowej, przez publiczną licytację sprzedane będą. — Józef *Zbikowski*, K.

DOBRA składające się z 7miu Folwarków, blisko *Płocka* położone, w których obok znacznego czynszu i innych gotowych intrat, jest dochodu kilkanaście tysięcy rubli srebrnych z samej propinacji, są do oddania w Administrację poręczoną, z dniem 1 Lipca 1850 roku. — O warunkach tej Administracji dowiedzieć się można w Kancelarji Wgo *Dutkowskiego* Adwokata, w pałacu Ordynatów *Zamojskich* przy ulicy Senatorskiej, wprost Resursy Kupieckiej.

POKOIK przy familji, lub oddzielny, potrzebny jest. Ktoby takowy miał do najęcia, raczy nadesłać wiadomość do Woźnego Biura Komory, Cichowskiego, pod Ner 750 przy ulicy Elektoralnej.

Niemka przybyła z Pruss, życzy przyjąć obowiązek **BONY** w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Leszno w domu W. Janczewskiego Nr 679, na 2m piętrze.

Z przyczyny wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe i mahoniowe, pod Nr 1307 przy ulicy Nowy-Świat, na dole w bramie.



FORTEPJAN stary, o 6ciu oktawach; drugi o 7miu oktawach, mahoniowy, z sztabą, są do sprzedania pod Nr 163 przy ulicy Gołębiej, w Fabryce Fortepjanów.

Pod Nrem 268 przy ulicy Freta, jest do wynajęcia od Nowego Roku 1850, **SKLEP** z Mieszkaniem, zdatny na Skład Wódek, lub na jaki inny proceder. — Tamże jest do sprzedania **BILARD** z wszelkiemi rekwizytami. Wiadomość w miejscu.

RUCHOMOŚCI do spadku ś. p. Wojciecha Wołowskiego Mecenasa należące, ze Sreber, Mebli, Garderoby, Bielizny, i Porządków gospodarskich, składające się, sprzedane będą przez publiczną licytację w d. 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. i następnych, w godzinach od 10 z rana do 3 po południu, w domu W. Grabowskiego, Teperowskim zwanym, pod Nr 495 przy ulicy Miodowej, przed podpisanym odbywać się mającą. — Rudnicki, P. A. K.



Ktoby miał do ulokowania na pierwszą hipotekę zaraz po Towarzystwie Kredytowem, znacznych Dóbr ziemskich w Gub: Radomskiej, niedaleko od szosse położonych, **SUMMĘ** Złp. 40,000, i z warunkiem spłacenia tejże z nadchodzącej nowej pożyczki Tow: Kredytowego, zechce się zgłosić pod Nr 602 przy ulicy Bielańskiej, do Rządcy pałacu.

1/10 część **LOSU** 74 Loterji Klassycznej, do klassy 5ej Nr 11,922, wzięta w Kantorze Głównym, zaginęła. Znalazca raczy zwrócić do tegoż Kantoru, gdyż wygrana jakaby przypadła, tylko prawemu właścicielowi wypłaconą będzie.

Do sprzedania za umiarkowaną cenę: FUTRO niedźwiadki; — SALOPA lisia; — STÓL przed kanapę; — i KROWA z rassy tyrolskiej, cielna. Wiadomość u właścicielki domu Nr 1055 *b*, przy ulicy Grzybowskiej.

DOWÓD Nrem 34,910 oznaczony, na zastawione Kosztowności w Banku, zaginął; uprasza się więc, aby Znalazca, takowy do Kantoru Banku złożyć raczył.

SZAFY wystawne i inne sklepowe Szafy z szufladami, na klucz zamykającemi się, jako i dwa CALBANKI, dwa Znaki, ordynaryjne Stoły, LAMPA wisząca o 3ch ogniach, mało używana, i dwa Kinkiety, są z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w składzie Rękawiczek przy ulicy Miodowej, pod filarami Nr 497.

Będąc upoważnioną od Rządu do dawania LEKCJI Rysunków i Malarstwa, od d. 1go b. m., udzielam je w mojem mieszkaniu za opłatą zł. 20tu miesięcznie, za 12 godzin. W domach prywatnych przyjmuję lekcje za umową z Rodzicami. Mieszkam w domu Dyzmańskich Nro 497 przy ulicy Podwal, w korpusie na 1szem piętrze; w razie zaś niezastania mnie w mieszkaniu, proszę zostawić adres na dole, w Sklepie Rękawiczek H. Letronne. Nina *Hryniewicz*.

SANKI w bardzo dobrym stanie, są do sprzedania przy ulicy Nowe Miasto pod Nr 322; dowiedzieć się można na 1m piętrze od frontu. — Pod tymże Nrem, jest do najęcia od Nowego Roku, **POKÓJ** Kawalerski.

W przeszły Piątek, idąc przez Muranów, ulicą Nalewki, zgubiono 4ry **ŚWIADECTWA** na stęplu, z pieczęciami, należące do Józefa Lewandowskiego, Ogrodnika. Łaskawy Znalazca raczy oddać do Cyrkułu 4go, lub też do Szpitala Bonifratrów, gdzie sam mieszka, za nagrodą przyzwoitą.

Ktoby sobie życzył nabyć za pomierną cenę, **SZOPY** w dobrym stanie będące, suknem pokryte, raczy się zgłosić pod Nr 778 przy ulicy Elektoralnej, w oficynie na dole. — Tamże powziąść można wiadomość o **OSOBIE** uzdatnionej w rysowaniu deseni na suknie, axamicie, atłasie, i t. p. wyrobach, która za skromnem wynagrodzeniem, podejmuje się wykonywać wspomnione roboty.

Różne **MIESZKANIA** większe i mniejsze, z Wozowniami i Stajniami lub bez, są do najęcia każdego czasu przy ulicy Konwiktorskiej pod Nr 2182, po cenach zniżonych. Wiadomość w dziedzińcu na dole, po lewej ręce.

2/2 Nr 29,323 i 3/3 Nr 16,449 do 5ej klassy 74 Loterji, z Kantoru S. Nelken, zaginęły; ostrzega się, aby tych LOSÓW nikt nie nabywał, gdyż wygrana jaka paść może, tylko prawemu właścicielowi w Kontroli zapisanemu, wypłaconą będzie.

„BIELIZNA gotowa i przyjmuje się do szycia", pod tym znakiem exystujący **MAGAZYN** od lat 18 przy ulicy Krako:-Przedm: i rogu Bednarskiej; po późniejszej w domu Malcza, naprzeciwko Poczty; dziś przeniesionym został do Sklepu przy ulicy Krako:-Przedm: w pałacu Hr. Potockiego Nr 415, obok Hotelu

Gerlacha, gdzie dawniej Jubiler Siennicki; poleca się jak dawniej tak i teraz z wyborem najświeższych fasonów i prędką usługą.— Do tegoż Magazynu, potrzebne są PANNY umiejące dobrze szyć Bieliznę, i przyjmują się do nauki.

Mam zaszczyt donieść Szan: Amatorom i Artystom Muzycznym, zamieszkałym tak w samem mieście Lublinie, jako i w okolicach, iż dla dogodności miejscowej, powierzyłem w komis do Handlu P. Morand w Lublinie, **STRONY** włoskie, sprowadzone przezemnie z celniejszych Fabryk we Włoszech.— Henryk *Rudert*, Fabrykant Instrumentów Muzycz: w Warszawie.



KOCZ z fordekiem, z dwoma walizami, lekki, używany, zdatny do drogi i do miasta; oraz trzy SZALE francuzkie, są do sprzedania za pomierną cenę, w domu pod Nr 1402 *b*, przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość u właściciela domu, w godzinach rannych do 11ej, a po południu od 2ej do 4ej.

LOSY do 5ej klassy 74 Loterji Nr 1870, i 1895, opłacone, skradzione zostały; ostrzega się, że wrazie wygrania, tylko właściwemu graczowi, zapłaconą będzie, w Kantorze M. Rosen.

Każdego czasu **LOKAL** do wynajęcia przy ulicy Długiej pod Nr 556, na 2m piętrze od frontu, z dwoma wchodami, składający się z 3ch Pokoi, Kuchni angielskiej z schowaniem: oraz dwa POKOJE z Przedpokojem, na 2m piętrze. Wiadomość powziąść można w Kantorze Hotelu Drezdeńskiego, u Rządcy.



PANTALJON jest do sprzedania lub do najęcia. Wiadomość pod Nr 262 przy ulicy Freta, na 1m piętrze od frontu.

Przy ulicy Ś-to-Jańskiej pod Nr 25, jest za mierną cenę do sprzedania, **PŁASZCZ** granatowy, tumakami podbity, mało używany; widzieć go można codziennie w Handlu Cytryn i Pomarańcz.

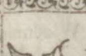
Cały **LOS**, wzięty w Kantorze Dawidsohna do klassy 5ej 74 Loterji Klas:, oznaczony Nr 524, już opłacony, zaginął. Łaskawy Znalazca, raczy złożyć w tymże Kantorze, albowiem wszelka wygrana jakaby na niego przypadła, tylko prawemu właścicielowi wydaną zostanie.



OSTRYGI Holsztyńskie i **BIKLINGI** świeże, nadejdą jutrzejszą pocztą do Handlu Win i Korzeni Ernesta NICKIEGO przy ulicy Bielańskiej Nro 466.— Do tegoż Handlu nadejdą w tych dniach z *Tryestu*, wszelkie **BAKALJE**, które już są w drodze.

PŁASZCZ nowy z Szopami, jest do sprzedania za cenę pomierną, przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 634 *b*, u Krawca Alexandra Maczugi.

W domu pod Nr 1259 przy ulicy Nowy-Świat, w podwórzu na 1m piętrze, są dwa **POKOJE** do najęcia.— Tamże jest do odstąpienia futrzana **SALOPA** z lisów. Ktoby żądał obejrzeć, może zgłosić się w godzinach przedpołudniowych.



SANKI, **ZAPRZĘGI**, **DOROŻKA**, i **PŁASZCZ** Szopy, do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w Handlu Sukna Szupieniewicza, przy ulicy Miodowej, w domu Kochanowskiego Nr 484.



Potrzebną jest zaraz lub od Nowego Roku, **NIANKA** rodowita Niemka, z dobremi świadectwami. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1254, na 1m piętrze.



Młode **WYŻEŁKI**, mające po 4ry miesiące; oraz WYŻLICA mająca rok, są do sprzedania pod Nr 2794 przy ulicy Browarnej i Oboźnej, w domu P. Grabowskiego, w podwórzu na 1m piętrze, w oficynie. Wiadomość bliższa w Szynku.

KANTOR

Prośb, Korespondencji i Tłumaczeń w Hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej, wprost Mennicy Nº 601 b.

Zajmuje się układaniem PROŚB do wszelkich Władz, Tłumaczeniem dokumentów Prawnych, Administracyjnych i Korespondencją w językach: polskim, rossyjskim, niemieckim, francuzkim i t. p.—Wszelkie kopialja od zwyczajnego charakteru kancellaryjnego do najwykwintniejszego kalligraficznego, także się załatwiają.— Potrzebny jest MŁODZIENIEC do prowadzenia rachunków ekonomicznych i do przepisywania, a któryby zarazem mógł przysposobić Ucznia do klassy 3ej.

KANTOR STRĘCZEŃ

Guwernerów i Guwernantek przy ulicy Długiej pod Nr 578,

Są do umieszczenia Guwernerowie i Guwernantki z muzyką i bez; Francuzi, Francuzki z wyższem i niższem ukształceniem, Metrowie muzyki, Bony Niemki.— Osoba w średnim wieku, opatrzona w chlubne świadectwa, życzy przyjąć obowiązek do Zarządu znacznego Domu.— A. *Zaleska*.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c.

PŁASZCZ koloru szaraczkowego, niedźwiedziami podszyty, jest do sprzedania. Wiadomość w powyższym Kantorze.

W domu nowo-murowanym przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1394, są każdego czasu do wynajęcia 3 PIWNICE duże i suche.

DOBRA ziemskie, składające się z 2ch wsi Nagorzany i Łękawa, oddzielne granice i oddzielną pańszczyznę mających, lecz graniczące z sobą, i jedną Księgą hipoteczną objęte, o 5 mil od Krakowa, o milę od Wisły, o milę od miasta Proszowic odległe, w okręgu Szkalbmierskim Gub: Radomskiej położone, są do sprzedania. O warunkach można się dowiedzieć u właściciela tych dóbr, w Nagorzanach zamieszkałego.

Z Kantoru Informac: Nr 415, Krak:-Przedmieście.

OSOBA w pełnym wieku, po odbyciu 4ro-letniej Teorji i zwiedzaniu w tym przeciągu pierwszych Fabryk, oraz po 2-letniej praktyce w wyrobach Porteru i Piwa, tak zwyczajnego, jakotéż tak zwanego Angielskiego, Bawarskiego, oraz innych zbytkowych, na nowy sposób z oszczędzeniem opału i słodów, których tylko w ⅓ części zwykło się używać do sero*ca, życzy przyjąć Zarząd znacznej Fabryki tego rodzaju, lub też wejść do współki dla urządzenia takowej na nowo z właścicielami dóbr w Królestwie lub Cesarstwie Rossyjskiem. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Dziś rano ciepła stopni 0. Wczoraj w południe ciepła 1.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali —

TEATR WIELKI. Dziś, *Dwaj Złodzieje. Kantata.* (Bezpłatnie).

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Krewni*, (Komedja wznowiona). *Młynarz* i *Kominiarz*.— Jutro, *Krewni. Mularz.*

Dziś o godzinie 3ej z południa, grać będą z dobranemi Orkiestrami: w Salonie P. *Ohma*, P. *Rajczak;* na *Wiejskiej Kawie*, P. *Kurzątkowski;* a w Ogrodzie *Wiejskim*, P. *Kuny*.



NAUCZYCIEL TAŃCÓW, podaje do publicznej wiadomości, że przed nadchodzącym karnawałem wyucza, w 20tu kilku lekcjach, 4rech najpotrzebniejszych Tańców, nawet Osoby wcale nietańcujące. Ktoby sobie życzył korzystać z takowej nauki, niech się zgłosi pod Nr 170 na rogu ulicy Gołębiej, gdzie Sklep z piernikami, na 1sze piętro od frontu, do Piotra *Ślizyńskiego*.

w Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 20 Listopada (2 Grud:) 1849.— Starszy Cenzor L. T. *Tripplin*.